

O. Grzegorz Bartosik: Objawienia w Fatimie są znakiem danym naszej epoce

Nasz świat odszedł od Boga tak daleko, począwszy od rewolucji francuskiej poprzez rozprzestrzenianie się ateizmu i materializmu, że Chrystus posyła nam swoją Matkę po to, abyśmy do Niego powrócili. To jest moim zdaniem powód, dla którego te objawienia są częstsze i obejmujące swoim przesłaniem cały świat – mówi o. Grzegorz Bartosik w wywiadzie dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Fatima.

Bartłomiej Adach (Teologia Polityczna) Proszę Ojca Profesora, patrząc na historię mistyki chrześcijańskiej, teofanie związane z Maryją przybrały na liczbie i znaczeniu stosunkowo późno – dopiero w XIX i XXw. Jak można to wytłumaczyć?

O. Grzegorz Bartosik: Rzeczywiście, objawienia znane najbardziej powszechnie to XIX i XXw. Natomiast, gdy patrzymy na całą historię chrześcijaństwa, mamy do czynienia z dosyć dużą liczbą objawień. Nie wszystkie były tak kanonicznie badane i zatwierdzane jak dzisiaj, chociażby objawienia w Licheniu, czy objawienie Maryi św. Maksymilianowi Kolbe w Pabianicach. Nie przeprowadzono dokładnego badania tych objawień. Trudno jest więc jednoznacznie powiedzieć, czy akurat teraz jest tych objawień więcej. Niewątpliwie, objawienia, które wystąpiły w ostatnim czasie, są bardzo znane i bardzo ważne. Są one adresowane do całej ludzkości. Na przykład, objawienia w Lourdes – Maryja objawia się we Francji. Profesorowie z Sorbony badają cudowne

uzdrowienia i dzięki temu wiadomość ta dociera to do całego świata. Jeżeli bowiem światowej sławy autorytety lekarskie nie są w stanie w naturalny sposób wytłumaczyć tych cudów i sami się nawracają, to ta wiadomość dociera do wielu ludzi. To samo dzieje się w przypadku Fatimy. Teraz zadajmy sobie pytanie, dlaczego te objawienia występują częściej? Dlaczego tak się dzieje? Niestety począwszy od rewolucji francuskiej poprzez rozprzestrzenianie się ateizmu i materializmu, nasz świat odszedł od Boga tak daleko, że Chrystus posyła nam swoją Matkę po to, abyśmy do Niego powrócili. To jest moim zdaniem powód, dla którego te objawienia są częstsze i obejmujące swoim przesłaniem cały świat.

Czy mógłby Ojciec Profesor wytłumaczyć, na czym polega różnica między „Mystyką Maryi” a mistyką maryjną?

Samo pojęcie „Mistyka Maryi” wskazuje, że chodzi tutaj o sposób przeżywania Boga przez samą Maryję, to, jak ona sama doświadczała Pana Boga. Oczywiście pierwsze spotkanie miało miejsce w chwili Zwiastowania, kiedy spotyka się z aniołem, Posłańcem Bożym. Potem Ona pielgrzymuje w wierze. Widzimy, że dzieje się to na przestrzeni lat. Kiedy dwunastoletni Chrystus zagubił się w świątyni, wraz ze św. Józefem nie rozumieli tego – jak zaznacza św. Łukasz. Natomiast, w Kanie Galilejskiej, po okresie życia ukrytego, wiara Maryi jest już dojrzała. Mówi uczniom: „Zróbcie, cokolwiek Wam powie.” Wie, że Jezus może zaradzić ludzkim potrzebom, dokonać cuda. Ona sama pielgrzymowała wierze. Myślę, że pojęcie „Mistyka Maryi” jest po prostu opisem jej duchowej wędrówki do Pana Boga, od momentu Zwiastowania, aż po obecność pod krzyżem i Zmartwychwstanie Chrystusa. Natomiast, jeśli chodzi o pojęcie „mistyka maryjna”, to myślę, że należy przez to rozumieć osobiste doświadczenie czcicieli

Matki Bożej, którym Ona się objawia i przekazuje orędzie. Są to nie tylko osoby z miejsc objawień, jak Fatima czy Lourdes, ale też osoby widzące w sposób mistyczny jakieś wydarzenia z życia Maryi, jak np. bł .Katarzyna Emmerich. Pojęcie to zatem oznacza doświadczanie kontaktu z Matką Bożą czy wydarzeń z jej życia przez konkretnych ludzi.

Na czym polega szczególna rola objawień fatimskich?

Objawienia maryjne w Fatimie są znakiem czasu, danym naszej epoce. Maryja nie objawia się przypadkowo – dzieje się to w określonym miejscu i czasie, z określonym orędziem. Bardzo jasno jednak rozróżniamy „objawienie publiczne” od „objawień prywatnych”. „Objawienie publiczne” jest zapisane w Piśmie Świętym, przykazane w pełni przez Chrystusa. Nikt lepiej i pełniej nie objawi nam tajemnicy Pana Boga niż Chrystus. Wiemy natomiast, że są objawienia maryjne, w których Jezus posyła swoją Matkę wraz ze wskazaniem dla ludzi danej epoki. Sam Chrystus też się objawia, chociażby w XVII wieku św. Małgorzacie Marii Alacoque, która miała wizję Serca Bożego. Pan Jezus objawił siostrze Faustynie - kult Miłosierdzia Bożego, podany jako ostateczne przygotowanie i ratunek dla świata, poprzedzający powtórne Jego przyjście. Tak samo, objawienia Matki Bożej są takim znakiem czasu. Chrystus w Ewangelii mówi, że ludzie *umieją rozpoznawać pogodę, a nie umieją rozpoznawać znaków czasu.*

Objawienia fatimskie są właśnie znakiem czasu. Jesteśmy zobowiązani do ich przyjęcia. Jest to wołanie Matki Bożej, naszej Matki po to, abyśmy nie zostali potępieni, byśmy powrócili do Boga i przestali Go obrażać. Zauważmy, że objawienie te zawiera istotę chrześcijaństwa – wzywa do miłości Boga oraz do miłości do bliźniego. Jest to wezwanie do powrotu do dekalogu. Jest to wezwanie do powrotu do Pana Boga, a

także wezwanie do modlitw za grzeszników, abyśmy zarówno my, jak i nasi bliźni nie zmarnowali życia, nie zostali potępieni, ale mogli osiągnąć życie wieczne.

Jak można wytłumaczyć wyjątkowość kultu maryjnego w Polsce, biorąc pod uwagę liczbę sanktuariów maryjnych oraz fakt, że Maryja została uznana Królową Polski?

Jeżeli chodzi o Polskę, to rzeczywiście chlubimy się tym, że nasz kraj jest krajem maryjnym. Natomiast, w tym aspekcie zawsze przywołuję wydarzenie, które miało miejsce gdy zacząłem studiować na Wydziale Teologicznym Marianum w Rzymie. Zanim zacząłem mówić o polskim kulcie maryjnym, usłyszałem od moich koleżanek i kolegów, że najbardziej maryjnym krajem na świecie jest Meksyk, Chorwacja czy Filipiny. Takich narodów maryjnych jak Polacy jest więc wiele. Musimy więc patrzeć na siebie z pewną pokorą. Najwięcej sanktuariów i świąt maryjnych było w starożytnej Etiopii, Abisynii. Skąd się bierze ten wyjątkowy kult maryjny w Polsce? Myślę, że cała historia Polski o tym mówi, poczynając od pierwszych kościołów, które były wznoszone ku czci Matki Bożej Wniebowziętej, przez nasz *de facto* pierwszy hymn narodowy, „Bogurodnicę”.

Szczególnie widoczny jest związek kultu maryjnego z obroną naszej tożsamości narodowej. Zauważmy, że przez wiele wieków byliśmy politycznie osaczeni przez państwa niekatolickie. Na północ i na zachód od siebie mieliśmy protestantów, na Wschodzie prawosławną Rosję, na południowym Wschodzie przez wieki muzułmańską Turcję. Z historycznego punktu widzenia, obrona naszej tożsamości narodowej wiązała się z obroną wiary i na odwrót. Wiemy, że zaborcy,

Matka Boża jako posłanka
przybywa z nieba i spełnia
taką rolę, jak w Starym
Testamencie spełniali prorocy,
którzy przypominali
Izraelitom o wierności
przymierzu

wprowadzając
rusyfikację czy
germanizację,
prowadzili także
walkę z Kościołem.
To doświadczenie
historyczne sprawiło,
że kult Matki Bożej
jest właśnie tak silny.
Warto przypomnieć,
że to nie my sami
wybraliśmy sobie

Maryję na Królową, ale Ona sama objawiając się włoskiemu jezuitcie, słudze bożemu o. Juliszowi Mancinelliemu w XVII w. w Neapolu, wyraziła pragnienie, aby nazywał ją „Królową Polski”. Ojciec Mancinelli był mistrzem nowicjatu św. Stanisława Kostki. Po objawieniu Matki Bożej przybył on z pielgrzymką do naszego kraju, na dwór Zygmunta III Wazy. Na pamiątkę tego wydarzenia na Kościele Mariackim w Krakowie została umieszczona korona dla Maryi, jako dla naszej Królowej. Król Jan Kazimierz w czasie potopu szwedzkiego uroczyście ogłosił Maryję Królową Polski i później, w okresie zagrożenia, wielokrotnie tej opieki doświadczaliśmy, czego przykładem jest Odsiecz Wiedeńska, w kontekście obrony przed islamem, czy też Cud nad Wisłą w roku 1920. Widzimy więc, że gdy oddawaliśmy się pod Jej wstawiennictwo, Ona przychodziła nam z pomocą.

Co do liczby sanktuariów maryjnych, to w innych krajach katolickich również stanowią one większość. Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński nazwał kiedyś polskie sanktuaria takimi stanicami kryzysowymi, które bronią naszej ojczyzny i są umocnieniem wiary. Wiemy, że sanktuaria odgrywają szczególną rolę i jednoczą naród. Pielgrzymujemy tam,

zanosimy nasze prośby i otrzymujemy łaski. Stąd, sanktuaria mają znaczenie nie tylko dla naszego życia indywidualnego, ale także pełnią rolę wspólnototwórczą w stosunku do całego narodu. Tę misję pełni przede wszystkim Jasna Góra.

Czy objawieniom maryjnym można w uprawniony sposób przypisywać kontekst polityczny?

Mówiąc o objawieniach maryjnych, należy pamiętać, że są one orędziem Pana Boga do ludzkości. Matka Boża jako posłanka przybywa z nieba i spełnia taką rolę, jak w Starym Testamencie spełniali prorocy. Wiemy, że w Starym Testamencie Bóg posyłał proroków, żeby przypominali Izraelitom o wierności przymierzu. Zapowiadali oni kary, jeżeli Naród Wybrany się nie nawróci, a błogosławienie w przypadku, gdy dojdzie do nawrócenia. Można powiedzieć, że współczesne objawienia maryjne, zwłaszcza objawienia fatimskie, mają ten sam charakter prorocki – są wezwaniem do nawrócenia ludzkości, zwiastują też konsekwencje naszych czynów. Jeżeli ludzkość się nawróci – nastanie pokój. W przeciwnym przypadku, będzie kara. Wiemy, że taką karą było chociażby rozprzestrzenianie się błędów Rosji, ekspansja komunizmu; a także II wojna światowa. Myślę, że dopiero w takim kontekście możemy spojrzeć na to, na ile objawienia (konkretnie objawienia fatimskie), znajdują swoją realizację także w wydarzeniach historycznych i politycznych. Jeżeli spojrzymy na przykład na przebieg II wojny światowej, to wiemy, że papież Pius XII oddał świat Niepokalanemu Sercu Maryi pod koniec 1942 roku. I wówczas, prawie natychmiast nastąpiły zmiany w przebiegu tej wojny. Przy czym, główne klęski Niemcy hitlerowskie i ich sojusznicy ponosili w święta maryjne, poczynając od kapitulacji pod Stalingradem 2 lutego 1943r, a kończąc na kapitulacji Japonii 15 sierpnia 1945r. W tym kontekście,

można powiedzieć, że orędzie, które przekazuje nam Pan Bóg przez Maryję, przekłada się również na życie polityczne świata. Podobnie, upadek komunizmu miał miejsce po tym, jak Jan Paweł drugi dokonał aktu poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi w roku 1984. Można powiedzieć, że polityka jest tutaj konsekwencją sfery religijnej. Należy jednak pamiętać, że obok kontekstu politycznego, chodzi przede wszystkim o powrót ludzkości do Boga. Jeżeli system polityczny, ideologia walczy z Bogiem i oddala od niego, tak jak w przypadku komunizmu, to jego upadek – jako konsekwencja aktu zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi, przynosi też skutki polityczne.

Czy między epifanicznością historii Izraela i objawieniami maryjnymi w chrześcijaństwie można dostrzec naturalną eschatologiczną kontynuację?

Myślę, że tak. W historii Starego Testamentu Bóg objawiał się sam, tak jak na Synaju, bądź posyłał swoich proroków, czy też aniołów, których zadaniem było przypominanie powołania Narodu Wybranego do wierności przymierzu, zachowania przykazań. W objawieniach maryjnych, kiedy Matka Boża pojawia się w Lourdes czy w Fatimie, głównym przesłaniem jest zawsze powrót do Pana Boga i wierności Jego przykazaniom. Chodzi więc o właściwe przygotowanie się na ten eschatologiczny moment w życiu każdego człowieka, jakim jest śmierć, abyśmy w każdej chwili mogli odejść do Pana Boga w stanie łaski uświęcającej. Obietnica Matki Bożej, zwłaszcza ta dotycząca praktykowania nabożeństw „Pierwszych sobót miesiąca”, dotyczy Jej przyścia z pomocą w chwili naszej śmierci. Przesłanie Maryi mówi więc o potrzebie naszej gotowości na ten moment, a także o Jej wstawiennictwie za nas grzeszników. Matka Boża objawia się więc w trosce o zbawienie wszystkich ludzi.

Rozmawiał Bartłomiej Adach